

15 listopada. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Mdr 18,14-16;19,6-9) Gdy głęboka cisza zalegała wszystko, a noc w swoim biegu dosięgała połowy, wszechmocne Twe Słowo z nieba, z królewskiej stolicy, jak miecz ostry niosąc Twój nieodwołalny rozkaz, jak srogi wojownik runęło w pośrodek zatraconej ziemi. I stanąwszy, napełniło wszystko śmiercią: nieba sięgało i rozchodziło się po ziemi. Całe stworzenie znów zostało przekształcone w swej naturze, powolne Twoim rozkazom, by dzieci Twe zachować bez szkody. Obłok ocieniający obóz i suchy ląd ujrzano, jak się wynurzał z wody poprzednio stojącej: droga otwarta z Morza Czerwonego i pole zielone z burzliwej głębin. Przeszli tedy wszyscy, których chroniła Twa ręka, ujrzawszy cuda godne podziwu. Byli jak konie na pastwisku i jak baranki brykali, wielbiąc Ciebie, Panie, któryś ich wybawił.

(Mdr 18,14-16;19,6-9)

Gdy głęboka cisza zalegała wszystko, a noc w swoim biegu dosięgała połowy, wszechmocne Twe Słowo z nieba, z królewskiej stolicy, jak miecz ostry niosąc Twój nieodwołalny rozkaz, jak srogi wojownik runęło w pośrodek zatraconej ziemi. I stanąwszy, napełniło wszystko śmiercią: nieba sięgało i rozchodziło się po ziemi. Całe stworzenie znów zostało przekształcone w swej naturze, powolne Twoim rozkazom, by dzieci Twe zachować bez szkody. Obłok ocieniający obóz i suchy ląd ujrzano, jak się wynurzał z wody poprzednio stojącej: droga otwarta z Morza Czerwonego i pole zielone z burzliwej głębin. Przeszli

tędy wszyscy, których chroniła Twa ręka, ujrawszy cuda godne podziwu. Byli jak konie na pastwisku i jak baranki brykali, wielbiąc Ciebie, Panie, któryś ich wybawił.

(Ps 105,2-3.36-37.42-43)

REFREN: Wspomnijcie cuda, które Pan Bóg zdziałał

Śpiewajcie i grajcie Mu psalmy,
rozśławiajcie wszystkie Jego cuda.
Szczyćcie się Jego świętym imieniem,
niech się weseli serce szukających Pana.

Pobił wszystkich pierworodnych ich kraju,
cały kwiat ich potęgi.
A lud swój wyprowadził ze srebrem i złotem
i nikt nie był słaby w jego pokoleniach.

Pamiętał bowiem o swym świętym słowie
danym Abrahamowi, swojemu słudze.
I wyprowadził swój lud wśród radości,
z weselem swoich wybranych.

Aklamacja (2 Tes 2,14)

Bóg wezwał nas przez Ewangelię, abyśmy dostąpili chwały naszego
Pana Jezusa Chrystusa.

(Łk 18,1-8)

Jezus opowiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać: „W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: "Obroń mnie przed moim przeciwnikiem". Przez pewien czas nie chciał. Lecz potem rzekł do siebie: "Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zadręczała mnie". I Pan dodał: „Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. A Bóg czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?”

Komentarz:

Ilekcja w Ewangelii pojawia się wdowa, jest wiele powodów, żeby ten tekst odnosić szczególnie do Kościoła. Bo właśnie Kościół czuje się wdową, której Małżonek-Chrystus jest w niebie i która tęskni za pełnym połączeniem się ze swoim Małżonkiem. Rzecz jasna, Chrystus jest realnie z nami już teraz: już teraz Chrystus poucza nas swoim słowem, uświęca swoją łaską, co więcej, możemy się z Nim spotkać aż tak realnie, jak to się dzieje w Komunii św. Niemniej na pełne i ostateczne spotkanie z Chrystusem, Kościół i każdy z nas, dopiero czekamy. Dlatego Kościół czuje się wdową, która tęskni za pełnym spotkaniem się ze swoim Małżonkiem.

Wdowy ewangeliczne to najpierw wdowa z Nain, której Pan Jezus wskrzesił jedyne dziecko. Ponadto wdowa, która wrzuciła do skarbony dwa małe grosiki. I wreszcie wdowa z dzisiejszej Ewangelii, naprzykrzająca się sędziemu, żeby ją obronił. Wszystkie trzy są obrazem Kościoła.

Na temat wdowy z Nain pytał św. Augustyn: "Jakżeż może być ona obrazem Kościoła, skoro Kościół ma miliony dzieci, a tej wdowie zmarł syn jedyne?" I odpowiada św. Augustyn: "Bo dla Kościoła, choćby miał miliardy dzieci, każde dziecko jest jedyne - i nad utratą każdego dziecka Kościół płacze, jakby to był jedynak". Podobnie obrazem Kościoła jest wdowa, która wrzuciła do skarbony dwa grosiki. Bo niezależnie od tego, czy Kościół może czynić dobra wiele czy niewiele, najważniejsze, żebyśmy starali się ofiarować Panu Bogu naprawdę całe serce.

Dzisiejsza Ewangelia poucza nas, że naszym szczególnym zadaniem jako Kościoła jest wytrwała i aż natrętna modlitwa o nawrócenie grzeszników i o warunki sprzyjające głoszeniu Ewangelii. Wdowie z dzisiejszej Ewangelii dzieje się niesprawiedliwość. Otóż największą niesprawiedliwością, jakiej na tej ziemi doznaje Kościół, są grzechy jego własnych dzieci. To oczywiste, że powinniśmy się więcej modlić za Kościół w tych krajach, w których Kościół jest prześladowany - dzisiaj Kościół prześladowany jest w Chinach, w wielu krajach muzułmańskich, natomiast w wielu innych krajach (których nie będę tu wymieniał) wolność Kościoła jest w różnoraki sposób ograniczona. I to nie jest w porządku, jeżeli zapominamy modlić się za Kościół w tych krajach.

Jednak najcięższe prześladowania spotykają Kościół ze strony własnych dzieci, które łamią Boże przykazania i wyrządzają w ten sposób Kościołowi wielką krzywdę. Zatem nie zapominajmy modlić się za siebie wzajemnie również w tej intencji, żebyśmy zaprzestali prześladowania Kościoła naszymi własnymi grzechami.

o. Jacek Salij OP